



Nabór w gromadzie zuchów

Autor: Jakub Borkowski

Ukończyłeś kurs wodzów zuchów, załatwiłeś harcówkę w pobliskiej parafii, dogadałeś się z drużynowym drużyny wędrowników, który wysła swoich dwóch najlepszych ludzi na służbę w gromadzie, wymyśliście superobrzędowość, przygotowaliście plan pracy na pół roku (później go zaktualizujesz, bo przecież nie wiesz, jakich będziesz miał zuchów), hufcowy dał zielone światło.

Brakuje tylko zuchów. Musisz przygotować nabór.

Nabór pewnie będziesz robił we wrześniu (bądź sprytny i zgarnij chłopaków zanim rodzice zapiszą ich na judo, taniec, angielski, robotykę, basen, astronomię i szydełkowanie na paralotni, żeby szczelnie wypełnić im każdą sekundę życia od pierwszej klasy aż do matury). Dlatego z dyrektorem powinieneś porozmawiać zaraz. Serio. Nie 31 sierpnia, tylko zaraz.

Przygotuj plan naboru. Kiedy już spotkasz się z dyrektorem (bo zakładam, że nabór robisz w pobliskiej szkole podstawowej), będziesz musiał włożyć plan w ramy nakreślone przez dyrektora, dlatego bądź przygotowany do skompresowania godziny fajerwerków w 15-minutową przerwę. Mam nadzieję, że wcześniej sprawdziłeś, czy w szkole nie działają już zuchy albo wilczki z innej organizacji. Nie chcemy sobie podkradać ludzi, więc najpierw spotkaj się z drużynowym tamtej jednostki i zapytaj, czy możesz zrobić nabór. Jak się nie zgodzi, to się nie zgodzi, prawo pierwszego, nie rób dymu, idź gdzieś indziej (nabory w parafiach też wychodzą, sam byłem zuchem z naboru w parafii).

Możesz wcześniej umówić się telefonicznie z sekretariatem dyrektora, ale łatwiej wszystko załatwia się w bezpośredniej rozmowie. Dlatego przygotuj się na dwie wizyty - jedna na umówienie audiencji, druga - na rozmowę z dyrektorem. Ale bądź gotów i przygotuj się od razu na merytorykę - a nuż dyrektor akurat będzie miał chwilę i Cię przyjmie?

Założ mundur i przypnij lilijkę, ale czapkę włóż równiutko, bo idziesz do poważnych ludzi. Jeśli nie jesteś pełnoletni, to poproś o towarzystwo opiekuna gromady, ale pamiętaj, że to Ty jesteś wodzem - będziesz prowadził rozmowę, a opiekun będzie tylko poważnie wyglądał (może wtrąci parę słów, ale przygotuj się do rozmowy samodzielnej).

Co wziąć na spotkanie?

Plan naboru, bo dyrektor musi wiedzieć, co chcesz robić z jego podopiecznymi w jego placówce. Plan pracy gromady, bo może chcieć zweryfikować, czy możesz zaoferować chłopakom coś pożytecznego. Podanie na piśmie. Nie na kartce z zeszytu, tylko wydrukowane na papierze firmowym ZHR, z lilijką, porządnym podpisem i danymi



kontaktowymi do Ciebie (mam nadzieję, że masz mejla w formacie imię.nazwisko@usługodawca.domena, a nie mag_ciemnosc12@autograf.pl). Zgodę hufcowego, żeby dyrektor wiedział, że działasz w ramach poważnego stowarzyszenia, a nie robisz coś na własną rękę zakładając mundur z ZHR-ką (a takie sytuacje się zdarzały). Weź też patent ukończenia kursu wodzów zuchów, który potwierdza Twoje kompetencje.

Jak rozmawiać?

Kulturalnie. Poprawną polszczyzną. Wyraźnie. Bez używania „branżowego” słownictwa (nie skończyłeś „kawuzetu”, tylko kurs przygotowujący do pełnienia funkcji wychowawczej drużynowego gromady zuchów, etc., etc.). Powiedz co chcesz zrobić i dlaczego warto Ci na to pozwolić.

Plan

Najlepszy nabór jaki znam, to nabór trzyetapowy. Zrobiłem w swoim życiu mnóstwo naborów (jako zastępowy, przyboczny, wódz; na lekcjach, na przerwach, na festynach, na zebraniach z rodzicami), ale jak raz zrobiłem modelowy nabór trzyetapowy, to zebrałem tylu chętnych, że więcej nie musiałem robić naborów. Kiedy osiągnie się pewną liczbę zuchów, to biznes sam się kręci i tylko musisz się martwić o dodatkowych wychowawców na kolonię. Wracając do naboru.



Autor: Kacper Borkowski

Etap pierwszy - plakaty.

Plakaty mają zaciekać chłopaków, ale nie zawierać konkretów. Mają się jarać jak pochodnie, ale nie mają do końca wiedzieć czym się jarają.

Etap drugi - wystrój i plakaty z konkretami.

Nie trzymaj ich dłużej w niepewności. Po kilku dniach (3-7) w miarę możliwości zrób jakiś kącik z wystrojem (np. tipi indiańskie czy rycerski miecz w gablocie) i powieś plakaty z konkretnymi informacjami: co? gdzie? kiedy? po co? do kogo? Plakaty powieś na takiej wysokości, żeby dzieciaki z krótkowzrocznością też mogły zostać zuchami. Informacje powinny być krótkie, zwięzłe i na temat, tak żeby 7-latek bez problemu je przeczytał i



zrozumiał, że w środę 5 września odbędzie się wyprawa rycerska i chłopcy z pierwszej klasy mają stawić się na długiej przerwie o 12:30 przy głównym wejściu do szkoły. Jedno syntetyczne zdanie. Ma wiedzieć, że może wziąć udział w przygodzie.

Wywieś też plakaty dla rodziców (tym razem na wysokości oczu rodziców) z informacjami o gromadzie i ZHR (tutaj znajdziesz treści: <https://www.zhr.pl/o-nas/>). Umieść tam adres strony gromady.

Jeśli zrobisz plakat, w którym polskie znaki będą zapisane innym fontem niż reszta, to nawet nie próbuj tego wieszać, bądźmy poważni.

Etap trzeci - nabór właściwy

Po kolejnych kilku dniach przeprowadź nabór. Musi być dynamiczny i angażujący przyszłe zuchy. Na pewno odpada chodzenie po klasach z tekstem „cześć, chodźcie do zuchów, bawimy się w pifpafa i płasamy”. Ruszcie w pościg za złoczyńcami, którzy ukradli plany rakiety. Szukajcie skrzyni pełnej skarbów. Tropcie kowbojów, którzy porwali wodza.

Nadszedł ten dzień, chłopcy zebrali się przy głównym wejściu, jest 12:30. Jeśli nie udało Ci się załatwić wspólnego naboru z gromadą zuchenek, to pozwól dziewczynkom wziąć udział w zabawie i daj im ulotki o zuchenkach. Albo nic im nie dawaj, jeśli nie ma żadnej gromady w mieście, trudno. Ale nie przeganiaj ich, bądź człowiekiem.

Uważam, że powinieneś mieć na sobie strój obrzędowy, a nie mundur. Ale jeśli się ze mną nie zgadzasz, to spoko, szanuję. Zbierz dzieciaki, spróbuj ich uspokoić na tyle, żeby poziom rozgardiaszu spadł z 10/10 do 8/10. Od teraz wszystko musi być połączone klamrami tematycznymi, tak jak normalna zbiórka. Zacznij od krótkiego wprowadzenia („Witajcie! Poszukuję chłopaków, którzy wspólnie z rycerzami wyruszą na poszukiwanie skarbu! Wiem, że mapa jest ukryta gdzieś w pobliżu, przy starym drzewie!”). Później udajcie się na kolejne punkty gry, gdzie dzieciaki będą mogły wykonywać zadania. Pamiętaj, że zorganizowanie takich atrakcji jak strzelanie z łuku będzie bardzo zajawkowe, ale z naboru zrobisz grę w kolejkę, a nie o to Ci chodzi. Zaplanuj grę tak, żeby albo każdy, albo chociaż duża część dzieciaków mogła na raz działać (np. rozrzuć jakieś elementy na wyznaczonym terenie, które po zebraniu stworzą kolejną wskazówkę). Nie bój się podpowiadać – musi być dynamicznie i masz mało czasu. Gdy uda się osiągnąć cel (np. znaleźć mapę do skarbu), przerwij zabawę. Powiedz dzieciakom, że przed wyruszeniem na wyprawę musimy się do niej przygotować, dlatego zapraszasz na przygotowanie do wyprawy w sobotę o 10:00 przed głównym wejściem do szkoły.

Rozdaj chłopakom ulotki i najlepiej jakiś gadżet, który nie pozwoli im zapomnieć o przygodzie (pióro z pióropusza, fragment kolczugi).



Ulotka

Ulotka powinna być dwustronna. Jedna strona jest kolorowa i adresowana do zuchów; umieść tam informacje o zbiórce. Druga strona jest adresowana do rodziców. Napisz czym jest ZHR i zuchy, opisz krótko metodę harcerską i zuchową, co się dzieje na zbiórkach, jak wyglądają. Napisz coś o sobie i o swoim doświadczeniu, podaj telefon, mejl kontaktowy i adres strony gromady. Napisz godzinę i termin pierwszej zbiórki, miejsce i ekwipunek do zabrania. Dodaj krótką informację o gromadzie dziewcząt i drużynach z innych pionów.

Po naborze

Jeśli niedługo będzie zebranie z rodzicami, to proponuję, żebyś też się na nim pojawił i powiedział kilka słów o zuchach. Oczywiście wcześniej musisz porozmawiać o tym z dyrektorem.

Postaraj się trzymać przyszłe zuchy w napięciu. Ostatnie etapy powinny być w jednym tygodniu (wystrój i szczegółowe plakaty na początku tygodnia, w czwartek nabór i zebranie, w sobotę atrakcyjna pierwsza zbiórka) - weekend zepsuje Ci klimat.

Następnie przeprowadź wspomnianą już atrakcyjną pierwszą zbiórkę i zbiórki pierwszego miesiąca. Ale o tym w kolejnym artykule.

Pamiętaj, że to nie jest schemat, w który musisz się wpasować. Jeśli chcesz zrobić coś zupełnie inaczej, bo wydaje Ci się (albo nawet wiesz!), że umiesz to zrobić lepiej - to rób! I nie zapomnij napisać artykułu na Azymut, żeby zainspirować innych.

Jakub Borkowski

Był zuchem, harcerzem, wędrownikiem, harcerzem starszym, członkiem współdziałającym i instruktorem. Działał na wszystkich poziomach OH-y, pełnił różne funkcje w okręgu. Specjalizuje się w zuchologii stosowanej i prawie karnym, ale może wymądrzać się w każdym temacie.